

Sygn. akt XVII Ka 272/16

WYROK

W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Komorowski

Protokolant: p.o. stażysty Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Anny Oszałdowskiej-Kocur

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r.

sprawy **A. G.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 30 listopada 2015 r. – sygn. akt III K 495/15

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, w tym opłatę za II instancję w kwocie 200 zł .

Jarosław Komorowski

UZASADNIENIE

A. G. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. Zarzucanego mu czynu miał się dopuścić w ten sposób, że w dniu 7 kwietnia 2014 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić spółkę (...) S.A. w P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłaty odszkodowania w wysokości 5.161,23 zł za pomocą wprowadzenia pracowników wymienionego ubezpieczyciela w błąd co do okoliczności zaistnienia kolizji komunikacyjnej z dnia 26 marca 2014 r., lecz zamierzonego skutku nie osiągnął po weryfikacji przez pracowników zakładu ubezpieczeń okoliczności zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2015 r. w sprawie o sygn. akt III K 495/15 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego A. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Powyższe orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając rozstrzygnięciu na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., a w części motywacyjnej apelacji wskazał także na uchybienie art. 4 k.p.k. W konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów postępowania, w tym kosztów obrony według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Nie mógł zostać uznany za trafny zarzut niesłusznego oddalenia przez Sąd I instancji wniosku dowodowego o powołanie nowego biegłego. Składanie wniosków dowodowych w końcowej fazie postępowania dowodowego nie jest co prawda wykluczone przez przepisy kodeksu postępowania karnego, a niejednokrotnie jest na tym etapie procedowania usprawiedliwione, ale postąpienie takie musi być oceniane także w świetle art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. z uwagi na obligatoryjny charakter tej normy. Jeżeli analiza zgłoszonego wniosku dowodowego w zestawieniu z całokształtem okoliczności faktycznych, a w szczególności z faktyczną możliwością złożenia tego wniosku na wcześniejszym etapie postępowania bez szkody dla realizowanej linii obrony doprowadzi do jednoznacznej konstatacji, że celem takiego wniosku było tylko przedłużenie postępowania karnego, to zastosowanie normy art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. będzie nie uprawnieniem, a obowiązkiem Sądu. Oddalenie wniosku nie może być wówczas skutecznie negowane, odwołaniem się do zasady prawdy materialnej, gdyż ta ostatnia nie stanowi w ustawie karnoprocesowej normy wyższego rzędu niż zasada szybkości postępowania. Przedmiotowy wniosek dowodowy został przez obrońcę oskarżonego złożony na trzeciej rozprawie, tj. w dniu 30 listopada 2015 r. (k. 241v akt). W tym samym dniu został również wydany przez Sąd Rejonowy wyrok (k. 243 akt). Zatem niewątpliwie zawniioskowanie o powołanie kolejnego biegłego sądowego nastąpiło już na końcowym etapie postępowania.

Nadmienić również należy, iż jeśli Sąd meriti uznał przedłożone do akt sprawy opinie biegłych za wiarygodne, to niezasadnym było powołanie kolejnego specjalisty. Idąc tokiem myślenia, który zdaje się reprezentować skarżący, należałoby w każdym postępowaniu karnym, w przypadku gdy wnioski przedstawione w już przeprowadzonej opinii nie są zgodne z interesem procesowym oskarżonego, zasięgać opinii następnego biegłego, aż do momentu uzyskania opinii zgodnej z oczekiwaniami obrońcy. Takie postępowanie nie ma oparcia w przepisach ustawy karnoprocesowej, a co więcej, w realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy nie mógł postąpić inaczej, gdyż na przeszkodzie powołania kolejnego biegłego stałby z kolei art. 201 k.p.k. Sąd I instancji bez wątpliwości uznawał opinie biegłych za pełne, jasne i niesprzeczne, czemu dał następnie wyraz w uzasadnieniu wyroku. W kwestii powołania kolejnych biegłych w świetle art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena organu procesowego. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby nierzetelność opinii jako podstawa sięgania po ten przepis odnosiła się także do oceny strony. Skoro dowód z opinii był przekonujący i zrozumiały dla Sądu Rejonowego, który to obiektywnie i wyczerpująco uzasadnił, to fakt, że opinia nie była przekonująca dla obrońcy, nie może stwarzać podstawy do zasięgnięcia opinii następnych biegłych. Podkreślenia wymaga fakt, że w toku postępowania zgromadzono jedną opinię rzeczoznawcy R. M. (sporządzoną dla ubezpieczyciela) i dwie opinie biegłych sądowych: Z. K. i M. Ś. (sporządzone na etapie postępowania przygotowawczego). Ich wnioski w żaden sposób nie wysuwają nawet przypuszczenia, aby do uszkodzenia samochodu oskarżonego marki M. w rozmiarach zgłoszonych ubezpieczycielowi mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez obrońcę i oskarżonego. Biorąc pod uwagę powyższe, zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. należało uznać za nietrafny.

W tym miejscu odnieść należało się do tezy dowodowej, sformułowanej przez skarżącego na rozprawie w dniu 30 listopada 2015 r., sprowadzającej się do stwierdzenia, iż w czasie cofania samochodu, jego tył początkowo podnosi się, a dopiero później opada (k. 241v akt). Biegły sądowy M. Ś. wykluczył taką możliwość. Zauważyć należy, że samochód marki C. był według zeznań świadka B. J. w dniu zdarzenia załadowany towarem o znacznej wadze około 200 kg (k. 137 akt), który mógł obniżyć dodatkowo samochód (k. 225 akt). Biorąc pod uwagę, że w/wym. świadek wyjeżdżał z miejsca postojowego z małą prędkością, rzędu ok. 10 km/h (k. 9 akt), a różnica wysokości między strefami uszkodzeń pojazdu marki M. i C. dochodzi do około 38 cm (k. 163 akt), należy wywieść, że co najmniej na taką wysokość powinien unieść się cofający się pojazd. Przypomnieć bowiem należy, co nie było na żadnym etapie postępowania, że uszkodzenie w samochodzie marki M. mogło powstać w wyniku uderzenia narożem pojazdu, którym kierował B. J.. Kolidacja między oboma samochodami nie nastąpiła bezpośrednio po tym, jak samochód marki C. ruszył z miejsca parkingowego, ale po przejechaniu przez niego kilku metrów. Biorąc pod uwagę powyższe, sama teza dowodowa obrońcy oskarżonego sformułowana na ostatniej rozprawie przed Sądem Rejonowym jawi się jako wręcz nieprawdopodobna w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy.

Przechodząc do omówienia dalszych zarzutów apelacji, wskazać trzeba, iż przepis art. 4 k.p.k. stanowi tzw. ogólną dyrektywę postępowania, co za tym idzie nie może stanowić samodzielnej podstawy w jakimkolwiek środku zaskarżenia. Przedmiotem uchybień zarzuconych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania czynności w określonej sytuacji procesowej (normy o charakterze stanowczym). Za niezrozumiałe i nieznajdujące potwierdzenia w realiach przedmiotowej sprawy uznać należy zarzut antycypowania i uzewnętrznienia wobec stron postępowania przez Sąd I instancji, jeszcze przed wydaniem wyroku, przekonania o winie A. G.. Naruszeniem zasady obiektywizmu jest przyjęcie przez organ procesowy kierunkowego nastawienia do sprawy, co objawia się przede wszystkim dopasowywaniem czynności procesowych do z góry przyjętego na wstępie wyniku. Przejawem subiektywnym takiego nastawienia jest oddalanie wniosków dowodowych jednej tylko strony, gdy dążą one do ustaleń sprzecznych z przyjętym apriorycznie przez sąd założeniem. Analiza akt sprawy na etapie sądowym nie doprowadziła do potwierdzenia, aby Sąd Rejonowy uchybił normie prawnej wskazanej w art. 4 k.p.k. Nie sposób w szczególności za obrazę zasady obiektywizmu uznać oddalenie w trybie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. wniosku dowodowego skarżącego, gdyż jak już wykazano, decyzja ta była jak najbardziej zasadna i spowodowana innymi przyczynami, niż te, które sugeruje apelujący. Odnotować powinno się, że pozostałe wnioski dowodowe skarżącego były zrealizowane w toku postępowania przez Sąd Rejonowy, oskarżony został pouczony o swoich prawach i skorzystał z możliwości uchylenia się od składania wyjaśnień, a tym samym pozostawił realizację swojego prawa do obrony w gestii swojego adwokata. obrońca brał zaś aktywny udział w toku postępowania dowodowego, przegląd którego nie potwierdził, aby Sąd Rejonowy był stronniczy. W szczególności zauważyć można, iż jakiegokolwiek z pytań obrońcy oskarżonego do świadków nie było uchylone. Tym samym zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 4 k.p.k. uznać należy wyłącznie za przejaw subiektywnego zapatrywania apelującego.

W kwestii naruszenia przez Sąd meriti art. 7 k.p.k, wskazać należy, iż podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez nie może być, polemika stron, czy też nawet sądu, z fachowymi wnioskami specjalistów. Organ procesowy winien jedynie przeprowadzić analizę i ocenę opinii z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzić zupełność opinii, kompletność materiałów, które posłużyły do jej sporządzenia, poprawność zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania. Sporządzone w toku postępowania opinie były jasne, a argumentacja w nich zawarta przekonująca. Wprawdzie opinia biegłego stanowi dowód jak każdy inny w sprawie i z tej też przyczyny ulega rozważeniu i ocenie na zasadach wskazanych w art. 7 k.p.k., ale jest to jednocześnie dowód o cechach szczególnych, albowiem zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. zostaje dopuszczony wtedy, gdy sądowi orzekającemu brakuje wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Sąd Okręgowy nie stwierdził, aby Sąd I instancji jak to sugeruje obrońca, dokonał oceny opinii biegłego niezgodnie z zasadami rozumowymi, a biorąc pod uwagę stanowisko zajmowane przez biegłego sądowego. Mylne jest zatem zapatrywanie apelującego, jakoby w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nadano wnioskowi biegłego M. Ś. zawartych w opinii status swoistego dowodu koronnego, tj. o większej wiarygodności niż pozostałe dowody zgromadzone w sprawie. Nadmienić trzeba, że Sąd Rejonowy rozważył wszystkie opinie specjalistów, które były załączone do akt sprawy, zaś biegły sądowy M. Ś. złożył ustną opinię również na etapie postępowania sądowego. Sąd Rejonowy nie ograniczył się więc do oceny materiałów dołączonych do aktu oskarżenia, ale umożliwił tym samym również stronom przedstawienie swoich wątpliwości odnośnie przedmiotowej opinii.

Odnieść należało się do uchybienia przez Sąd I instancji sprowadzającego się według skarżącego do wykorzystania opinii biegłego sporządzonej na etapie postępowania przygotowawczego. Istotnie, w fazie przedsądowej, oskarżyciel publiczny, powołał nowego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych. Pierwsza opinia była bowiem zrealizowana przez rzeczoznawcę R. M. na zlecenie (...) S.A, co mogło w niewielkim stopniu rzutować na jej wiarygodność, jako sporządzonej na zamówienie strony, która jest z reguły zainteresowana określonym wynikiem sprawy (postępowanie potwierdziło jednak, że opinia ta była rzetelna). Niezrozumiałe jest natomiast formułowanie tego typu zarzutów w stosunku do organów prokuratury, jakoby z góry oczekujących jedynie skazującego rozstrzygnięcia. W świetle art. 6 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze (Dz.U.2016.177), prokurator jest obowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach, kierując się zasadą bezstronności i równego traktowania wszystkich obywateli. Z przepisem tym koreluje art. 425 § 4 k.p.k. zgodnie z którym prokurator jest jedyną stroną postępowania karnego, która może zaskarżać orzeczenia zarówno na korzyść, jak i niekorzyść

oskarżonego. Biorąc pod uwagę przytoczone powyżej normy prawne, zarzut kierowany przez apelującego nie mógł zostać uznany za trafny.

Nie można również Sądowi meriti czynić zarzutów, gdy Sąd ten dokonał ustaleń faktycznych opierając się na niektórych dowodach, tj. tych, którym dał wiarę, jeżeli należycie umotywował swoje stanowisko co do tego, a inne uznał za niewiarygodne. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego nie pozostawia wątpliwości, iż rozstrzygnięcie co do przedmiotu sprawy było oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej stosownie do dyspozycji art. 410 k.p.k. i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Stanowiło wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Zostało także wyczerpująco i logicznie, tj. z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Biorąc pod uwagę powyższe, ustalenia faktyczne Sądu meriti pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k.

Za pozbawiony jakichkolwiek podstaw należy uznać zarzut niewykorzystania przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonego, skoro wymieniony konsekwentnie ich odmawiał. Zeznania świadka B. J. zostały natomiast skonfrontowane z wnioskami biegłych Z. K. oraz M. Ś., a także twierdzeniami rzeczoznawcy samochodowego R. M., w konsekwencji czego zostały uznane za niewiarygodne, ale tylko w części dotyczącej charakteru i zakresu uszkodzeń pojazdu, którym kierował oskarżony (k. 249 akt). Sąd Rejonowy nie negował, że istotnie mogło dojść do niewielkiego kontaktu pojazdów kierowanych przez A. G. i świadka B. J., lecz ewentualne zderzenie nie mogło wywołać skutków zaprezentowanych w zgłoszeniu szkody ubezpieczeniowej przez oskarżonego. W szczególności nadmienić trzeba, że w/wym. świadek zeznając na okoliczność przebiegu przedmiotowego zdarzenia wykluczył, aby w samochodzie marki M. widoczne były wystrzelone poduszki powietrzne. Żadną miarą nie można więc kreować zarzutu, iż Sąd I instancji stworzył alternatywną wersję wydarzeń niezajdującą pokrycia w materiałach sprawy.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w kwestii sankcji karnej. Biorąc pod uwagę popełnienie czynu na etapie usiłowania oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego zasadne było skorzystanie z możliwości, jaką daje art. 37a k.k. i wymierzenie oskarżonemu grzywny dwustu stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę dziesięciu złotych. Karę tą należy uznać za wyważoną właściwie w świetle dyrektyw art. 53 k.k.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył oskarżonego A. G. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, wymierzając mu jednocześnie na podstawie art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłatę za II instancję w kwocie 200 złotych (pkt 2 wyroku).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Jarosław Komorowski